

Maciej ZIĘBA OP

REWANŻ ZA WIZYTĘ TOCQUEVILLE'A

Przed z górą półtora wiekiem katolicki intelektualista zadziwiony młodym wówczas fenomenem o nazwie Stany Zjednoczone Ameryki Północnej wyruszył z Europy do Ameryki. Owocem jego podróży były głębokie i błyskotliwe uwagi o społeczeństwie amerykańskim i o demokracji, które po dzień dzisiejszy należą do kanonu obowiązkowych lektur politologów, socjologów czy historyków. Rozważając przyczyny błyskawicznego wzrostu amerykańskiej potęgi ekonomicznej, naukowej, politycznej i kulturowej zanotował: „szukałem źródła wielkości Ameryki w jej niezrównanej Konstytucji i nie znalazłem go; szukałem go więc w korytarzach gmachu Kongresu i nie odkryłem go tam; poszukiwałem zatem źródła amerykańskiej wielkości pośród jej ogromnych żyznych pól, upatrywałem go także w błyskawicznie rozwijającym się przemyśle, ale nie mogłem go nigdzie odnaleźć. Tak było do czasu, dopóki nie dotarłem do wnętrza Ameryki i do jej kościołów, i dopóki nie spotkałem Amerykanów. Wtedy wreszcie odkryłem, co czyni Amerykę wielką. Ameryka jest wielka, ponieważ Ameryka jest dobra, a gdy Ameryka przestanie być dobra, wtedy przestanie być wielka”¹.

Przypominam podróż Alexisa de Tocqueville'a w kontekście innej podróży. Tym razem katolicki intelektualista odbył ją z Ameryki do Europy zadziwiony fenomenem rewolucji 1989 roku w

Europie Środkowowschodniej. Jego fascynacja również zaowocowała książką. I choć zarówno czas, jak i miejsce akcji, oraz bardzo różne rozmiary książek, a także sposób narracji nie pozwalają porównywać obu dzieł, to pozwalam sobie zestawiać *The Final Revolution* George'a Weigla, on bowiem jest owym amerykańskim intelektualistą, z książką *O demokracji w Ameryce* de Tocqueville'a ze względu na wagę, jaką obaj autorzy podczas analizowania zjawisk politycznych i ekonomicznych przywiązują do sfery duchowej.

Napisanie *The Final Revolution* przez czterdziestotrzyletniego dyrektora Ethics and Public Policy Center w Waszyngtonie jest wynikiem pytania: jak do tego doszło? – które Weigel zadał sobie obserwując rewolucję 1989 roku. „Standardowe, realistyczne, dyplomatyczne, heglowskie czy ekonomiczne wyjaśnienia są niewystarczające. Zarówno pospołu, jak i – a nawet jeszcze bardziej – gdy wziąć je oddzielnie, ponieważ nie dają przekonujących powodów, dlaczego również my [w demokratycznej części świata – M.Z.] byliśmy tak głęboko poruszeni wydarzeniami, które rozgrywały się od czerwca do grudnia 1989 roku. Dlaczego czuliśmy się wstrząśnięci oraz wzruszeni, gdy Polacy odrzucali w wyborach komunizm? [...] Dlaczego dorośli ludzie na Zachodzie płakali na widok walącego się Berlińskiego Muru oraz gdy Waclaw Havel, Aleksander Dubczek i ks. Waclaw Mały przemawiali na Vac-

¹ Cyt. za: W. T. B r o o k e s, *The Economy in Mind*, New York 1982, s. 205 n.

lavskim Namesti do tłumu ludzi dzierżących w dłoniach zapalone świece?”²

Odpowiedź, której Weigel udziela na te pytania, jest dla ludzi żyjących po naszej stronie Berlińskiego Muru częściowo oczywista, ale zarazem z każdym dniem jakby bardziej obca. To jeden z głównych powodów, dla którego warto zajrzeć do tej książki o nas, napisanej dobrych parę tysięcy mil od naszego zakątka Europy. „Oto dlaczego tak nami wstrząsnęła [Rewolucja 1989 – M.Z.]: ponieważ ta rewolucja, i jej bohaterowie, rozłupała naszą twardą skorupę realizmu opartego na rachunku sił, empiryzmu, a nawet cynizmu, aby przypomnieć nam, że istnieje różnica pomiędzy dobrem a złem; że te kategorie nie są oderwane od polityki (również międzynarodowej); że – od czasu do czasu – duch ludzki naprawdę może zwyciężyć”³. „Ponieważ rewolucja 1989 była, w swoim rdzeniu, tryumfalną rewolucją ludzkiego ducha: wyrazem rewolucji ostatecznej, a także transcendentnej natury ludzkich dążeń”⁴.

Dla tych, którzy nie przebrnęli przez ponad tysiąc stron *O demokracji w Ameryce* i którzy nie wzięli do ręki *The Final Revolution* powyższe wyjaśnienia mogą zabrzmieć jak pompacyjne deklaracje moralizatorów inspirowane w dodatku ich katolicką proweniencją. Jest to wrażenie na wskroś mylne (zresztą francuski arystokrata niezwykle by się zdumiał, gdyby ktoś potraktował go jako religijnego myśliciela). Obie książki traktują o polityce. Obie dążą do obiektywnego opisu ludzi i wydarzeń. Obie przedstawiają inteligentną i starannie dobraną faktografię uzasadniającą ich konkluzje.

² G. Weigel, *The Final Revolution*, New York, Oxford 1992, s. 34.

³ Tamże, s. 35.

⁴ Tamże, s. 34.

*

Książka Weigla bynajmniej nie jest opisem wydarzeń z lata i jesieni 1989. Ma znaczenie szersze i znacznie ciekawsze aspiracje intelektualne. Weigel na początku rozważa obiegowe tłumaczenia wyjaśniające rozpad systemu komunistycznego: „głasność” i „pierestrojkę”, reaganowskie wyzwanie rzucone „imperium zła”, wpływ konferencji helsińskiej, ekonomiczne i historyczne uwarunkowania, które miały doprowadzić do upadku komunizmu. Przyznając, że każdy z tych czynników przyczynił się do ostatecznego zwycięstwa, pokazuje jednak zarazem, że ich uwzględnienie nie daje wystarczającego wyjaśnienia. Zauważa też, że tłumaczenia te całkowicie pomijają głównych aktorów rewolucji 1989 – społeczeństw Europy Środkowowschodniej, i przedstawia swój pogląd na najistotniejszy czynnik inspirujący jej uczestników – ich moralną i transcendentną motywację. Teza ta nie jest wynikiem politycznych czy teologicznych spekulacji, ale rezultatem dziesiątek, a pewnie i setek rozmów przeprowadzonych z Polakami, Czechami, Słowakami, a także Amerykanami, Włochami, Niemcami i Austriakami zaangażowanymi w wydarzenia toczące się w naszej części kontynentu. Wśród rozmówców Weigla są m.in. kard. Joseph Ratzinger i Bronisław Geremek, o. Jacek Salij i Piotr Pacewicz, bp Tadeusz Gocłowski i ks. Józef Tischner, Andrew Nagorski i Zbigniew Janas, kard. F. Koenig i Vaclav Benda, kard. F. Tomášek, Shlomo Avinieri, amb. Kapelman, kard. J. Tomko i wielu innych polityków, intelektualistów, kardynałów, biskupów i księży, dziennikarzy, naukowców, a także ludzi „z ulicy”. Ale książka Weigla nie jest barwnym i sprawnym pisarsko reportażem, diariuszem z podróży po Europie czy streszczeniem

przeprowadzonych rozmów. Intelktualista w Waszyngtonu poszukuje bowiem przede wszystkim odpowiedzi na podstawowe pytanie: co doprowadziło do upadku komunizmu?

Za streszczenie wyników swoich dociekań uznaje Weigel fragment noworocznego orędzia do narodu wygłoszonego przez prezydenta Havla w dwa dni po wybraniu go prezydentem Czechosłowacji: „Od czterdziestu lat słyszeliście tego dnia od mych poprzedników najprzeróżniejsze wariacje na jeden temat: jak bardzo rozkwita nasz kraj, ileż to wyprodukowaliśmy milionów ton stali, jak bardzo wszyscy jesteśmy szczęśliwi, jak głęboko ufamy swojemu rządowi i jakie świetlane perspektywy stoją przed nami.

Myślę, że wybraliście mnie na to stanowisko nie po to, abym i ja z kolei was okłamywał”⁵.

U źródła komunizmu stoi kłamstwo. Tezę tę Weigel z dużą erudycją i przenikliwością – ilustrując barwnymi i świeżymi dla zachodniego czytelnika faktami – uzasadnia tak na poziomie ekonomii, jak polityki i kultury. Komunizm umarł, gdy ludzie masowo zaczęli odrzucać kłamstwo, spełniając w ten sposób prorocze słowa Sołżenicyna z jego wykładu napisanego z okazji przyznania mu nagrody Nobla (1970 r.): „w tej chwili, gdy rozleci się kłamstwo, ukaże się cała obrzydliwa nagość przemocy, a wtedy przemoc okaże się znie-dołężniała i z hukiem runie”⁶. Ale takie wyjaśnienie nasuwa kolejne pytania: „Jak ludzie, którzy zwyczajnie pogodzili się [z istnieniem komunizmu – M. Z.], przełamali barierę strachu, która podtrzymywała system totalitarny? Dlaczego społeczna samoobrona zaczęła być skuteczna właśnie w latach osiemdziesiątych, a w latach

wcześniejszych zawodziła? W jaki sposób społeczeństwo obywatelskie w środkowej i wschodniej Europie osiągnęło swą krytyczną masę u schyłku owej dekady?”.

„Polska pokazała drogę [odpowiada, a raczej przypomina Weigel]. Powstanie «Solidarności», która była niezaprzeczanym wyrazem masowego odrzucenia przez robotników rzekomego robotniczego państwa... było kluczem do rewolucji, która rozprzestrzeniła się w państwach Układu Warszawskiego. [...] Ale jak wytłumaczyć dramatyczny, nieoczekiwany i niezwykle gwałtowny rozwój «Solidarności»? Dlaczego właśnie «Solidarność» i dlaczego w Polsce? [...] Co i kiedy złamało w Polsce barierę strachu? Z całkowitą jednomyślnością moi [Weigla – M. Z.] rozmówcy odpowiadali: ta bariera została przełamana podczas pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II do ojczyzny, w czerwcu 1979 roku”⁷.

*

Ale choć George Weigel znalazł odpowiedź na pytanie, które skłoniło go do podróży za Ocean Atlantycki, jego książka zamiast w tym miejscu się kończyć, dopiero się naprawdę zaczyna. W umyśle dociekliwego Amerykanina bowiem pojawia się kolejny problem: „Jak to się stało, że Kościół katolicki, instytucja, która przez wieki była identyfikowana z panującym porządkiem i ze status quo, stała się zarzewiem rewolucji? I – szukając odpowiedzi na to pytanie – co oznacza fakt, że papieżem był wówczas Jan Paweł II?”⁸.

*

⁵ Tamże, s. 37.

⁶ Tamże, s. 54.

⁷ Tamże, s. 56.

⁸ Tamże, s. 57.

Dla polskiego czytelnika następuje teraz najbardziej interesująca część książki, byłskotliwy esej o religii i polityce *Katolicy i komisarze*, omawiający stosunek Kościoła do komunizmu od 1917 do 1978 roku, i następny *Odmienność Wojtyły*. Szczególnie ciekawe są uwagi Weigla o znaczeniu Soboru Watykańskiego II jako o katolickiej rewolucji praw człowieka i analiza deklaracji *Dignitatis humanae* dającej Kościołowi teologiczne zaplecze do włączenia się w obronę ludzkiej wolności w świecie współczesnym, a zarazem krytyczne uwagi o późniejszej Ostpolitik opartej na zasadzie „małych kroków” i „salvare il salvabile” (ratować, co jest możliwe do uratowania). Dopiero z chwilą wyboru Karola Wojtyły watykańska Ostpolitik zostaje wyraźnie zredefiniowana. Jan Paweł II jako pierwszy, i przez bardzo długi okres jedyny mąż stanu, zanegował kamień węgielny światowej polityki po II wojnie światowej – podział jałtański – bezustannie podkreślając jedność Europy. Nie była to zwykła negacja dotychczasowej Ostpolitik. „Jan Paweł II nie miał zasadniczej awersji do tego, by krok po kroku osiągać to, co możliwe poprzez quasi-międzypaństwowe relacje metodami zapoczątkowanymi przez Pawła VI i Casaroliego. Ale był on zdecydowany także zakończyć parę nabrzmiałych i ropiejących problemów, takich jak aktywność księży w ruchu «Pacem in terris» w Czechosłowacji. Co jednak jest z pewnością jeszcze bardziej istotne: był on zdecydowany, aby ową dyplomację uprawianą «krok po kroku» umieścić w znacznie szerszym kontekście dynamicznej, natarczywej i szeroko rozumianej akcji e w a n g e l i z a c y j n e j, w której miał odegrać tak ogromnie znaczącą rolę”⁹.

⁹ Tamże, s. 95.

Amerykański autor podkreśla zarazem bezstronność i bezinteresowność polityki prowadzonej przez papieża. Koncentrowała się ona przede wszystkim na obronie człowieka, a nie instytucji kościelnych, nie ograniczała się też jedynie do krajów komunistycznych¹⁰, zarazem szanowała legalne uprawnienia rządów i – szczególnie w Europie Środkowo-wschodniej – prowadzona była w pełen rozmach sposób na trzech podstawowych frontach: etyki, kultury i historii.

Następne rozdziały *The Final Revolution* to krótkie omówienie powojennej historii Polski i Czechosłowacji aż do rewolucji 1989, ze szczególnym uwzględnieniem historii ruchów opozycyjnych, a zwłaszcza Kościoła. Z jednej strony, są to sprawy Czechom, Polakom i Słowakom dość dobrze znane, choć znajomość Weigla obcej mu kultury i historii budzi podziw. Z drugiej strony, odmienność perspektywy i zdolności syntetyczne autora sprawiają, że również i te rozdziały książki są pouczające dla nas – absolwentów komunistycznego bloku. Istotniejsza jest jednak konkluzja – ostatni rozdział książki *Chrześcijańskie poglądy a perspektywy demokracji*. Teologiczne, etyczne i polityczne rozważania znów się w nim ściśle splatają ze sobą. Weigel nie poprzestaje na „rachunku sumienia”, który powinni przeprowadzić mieszkańcy wolnej części świata przegrodzonego

¹⁰ Jak pisze słynny politolog S.P. Huntington: „Wyglądało na to, że Jan Paweł II posiadał sposób pojawiania się w pełni pontyfikalnego majestatu w krytycznych momentach procesu przechodzenia do demokracji”. W tym kontekście warto może przypomnieć listę innych oprócz Polski krajów, w których wizyta papieża odegrała taką znaczącą rolę: Brazylia (VI-VII 1980), Filipiny (II 1981), Argentyna (VI 1982), Gwatemala, Nikaragua, Salwador, Haiti (III 1983), Korea (V 1984), Chile (IV 1987), Paragwaj (V 1988).

żelazną kurytną, którzy niekiedy za łatwo oddzielili politykę od moralności i prowadzili politykę „appeasementu”. Jest to szczególnie bolesne w przypadku tych chrześcijan z Zachodu, którzy współpracowali z komunistycznymi władzami, w czasie gdy ich bracia w wierze byli prześladowani. Weigel analizuje też moralne fundamenty demokracji oraz związek pomiędzy wolnością i prawdą, tak ważny w nauczaniu Jana Pawła II i tak bardzo zapoznany we współczesnych demokracjach. Autor rozważa zarazem nowe zadania stojące przed Kościołem w postkomunistycznej Europie: „Wyzwanie, jakie stoi przed posttotalitarnym katolicyzmem w Europie Środkowej i Wschodniej jest poniekąd paradoksalne: Kościół, który przez długi czas posiadał prawdziwy monopol na budowanie dobra w wielu dziedzinach, aby być wiernym pojmowaniu siebie jako sakramentu Królestwa ...i dać konkretny wyraz swych przekonań w świecie demokratycznym, musi teraz dążyć do tego, aby monopol ten złamać. Kościół oporu, miejsce azylu dla prawdy oraz prawości w oceanie komunistycznego zakłamania, musi ustąpić miejsca Kościołowi formującemu kulturę, nauczycielowi i pasterzowi społeczeństw demokratycznych”¹¹.

Zapewne ta właśnie, ostatnia część książki, jest dla nas najbardziej aktualna oraz twórcza. Rewolucja 1989 roku stała się bowiem faktem historycznym. Jednakże – taka jest właśnie podstawowa teza książki Weigla – jest nadal znaczącym faktem politycznym, moralnym i teologicznym, przywracającym dwudziestowiecznej polityce transcendentną motywację i znów wiążącym ze sobą moralność oraz politykę, a także – po doświadczeniu władzy autorytarnych grup, totalitar-

nych systemów, totalnych wojen, polityk globalnych czy bilateralnych – podkreślającym, że to właśnie ludzie są podmiotami polityki. „Rewolucja ostateczna nie jest końcem historii. Jest przywróceniem historii jej ludzkich wymiarów”¹². „I dlatego ta ostateczna rewolucja będzie kontynuowana. Rewolucja 1989, przejaw owej rewolucji ludzkiego ducha, była przypomnieniem, że niespodzianki wciąż są możliwe w historii, a dobro może niekiedy w niej naprawdę zwyciężyć. Niezwykłe pomieszanie dobra i zła, które charakteryzuje wszystko, co ludzkie – a zwłaszcza wszystko, co „polityczne” – pozostanie również w nadchodzącym XXI stuleciu.” Ale także możemy być pewni – kończy swoją książkę George Weigel – że kredyt cudów Pana historii „na naszej drodze do Nowego Jeruzalem jeszcze się nie wyczerpał”¹³.

*

Politycy, intelektualiści, publicyści, tak katolicycy lub – szerzej – chrześcijańscy, jak i niewierzący, żyjący po obu stronach oddzielonych ongiś Berlińskim Murem, otrzymali od Georga Weigla ważną książkę. Wydanie jej przez renomowane wydawnictwo Oxford University Press powinno dopomóc, by otrzymała ona zasłużony rozgłos. Spore znaczenie ma bowiem dla nas – także żyjących w Polsce – nawet jej część historyczna. Zapominamy bowiem skutecznie i w szybkim tempie o fundamentalnym, moralnym charakterze sprzeciwu wobec komunizmu, o – również politycznym – znaczeniu ludzkiej solidarności, o podstawowej roli Kościoła w zwycięstwie nad totalitaryzmem i przełomowym znaczeniu

¹¹ Weigel, *The Final...*, dz. cyt., s. 199.

¹² Tamże, s. 191.

¹³ Tamże, s. 209.

pontyfikatu Jana Pawła II¹⁴. Książka

¹⁴ Ponieważ – jako zakonnikowi – łatwo można by mi zarzucić stronniczość, przypominę ocenę znaczenia pontyfikatu dokonaną przez M. Gorbaczowa: „wszystko to, co się stało w Europie Wschodniej w tych ostatnich latach, nie byłoby możliwe bez obecności tego Papieża, bez wielkiej roli – także politycznej – jaką potrafił on odegrać na scenie światowej”.

amerykańskiego intelektualisty ma jednak znaczenie większe niż tylko historyczne. Jest ważkim głosem w paru podstawowych debatach toczących się od wieków pomiędzy ludźmi: o moralności, polityce i religii, o Kościele oraz demokracji, o ludzkiej godności i wolności.